Nr. 73. Lwów, Piątek dnia 14. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologia i korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Matyldy P.
Jutro: Longina.
Pojutrze: Lubina.

Grecko-katolickie:
Fteodota.
Ewtropia.
Harasyma m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 23 m.
Zachód „ o 5 g. 57 m.
Barometer 771 Pogoda.

Z Rady państwa.

Dep. Neuber i tow. postawili następujący wniosek:

„Podług urzędowego ogłoszenia przedstawiają cywilno-prawne depozyty w austrjackiej połowie państwa wartość nominalną przeszło 645 miljonów złr., z których znaczna ilość ulokowaną jest w *bezprocentowej gotówce*. O wysokości tej gotówki, złożonej w urzędach depozytowych nie ma dotychczas urzędownie zatwierdzonej cyfry ogólnej; odpowiednich publikacyj należy się atoli wkrótce spodziewać, a podług wiarygodnych pogłosek suma bez pożytku leżącej gotówki wchodzi w miljony.

Gotówka ta niezużytkowana zupełnie, jakoteż miljony papierów lokacyjnych zostają w urzędach depozytowych w przechowaniu, lecz nie są administrowane, *wskutek czego sieroty i niepełnoletni ponoszą ciężką szkodę.*

Doświadczenie uczy, że ociężałość aparatu depozytowego i ta mianowicie okoliczność, że wszystkie transakcje dotyczące własności efektualnej, muszą być przedsiębrane przez właściciela względnie opiekuna, kuratora etc., przyczynia się do tego, że w wielu wypadkach przy zamianach efektów, przy inkasowaniu kuponów, konwersjach i wykonywaniu prawa poboru etc. następuje spóźnienie, *a z tego wynikają ciężkie szkody materjalne dla uprawnionych do poboru.*

Doświadczenie uczy dalej, że w Niemczech i Francji istnieją od dziesiątek lat instytucje, które zajmują się nietylko przechowywaniem depozytów, lecz także ich administracją w sensie artyk. 71 statutu banku austro-węgierskiego.

Wnioskodawcy żądają zatem, aby wezwano rząd do przedłożenia odpowiedniego projektu ustawy, któraby i w Austrji podobne stworzyła instytucje, przyczem możnaby dla składania i administracji gotówek zużytkować ck. pocztową kasę oszczędności“.

(Dla nas w Galicji wniosek ten centralistycznej natury nie ma absolutnie żadnej wartości. Najlepszą lokacją takich funduszów są u nas kasy oszczędności; nie potrzeba zatem szukać jakichś innych instytucyj — tem więcej, że np. ck. Postsparkasse daje 3 proc., nasze zaś kasy oszczędności dają 4 proc. Przyp. Red.).

W znanej czytelnikom sprawie odebrania *Narodnym Listom* prawa drobnej sprzedaży, toczyła się w Radzie państwa 11. bm. bardzo ożywiona dyskusja. Młodoczech dr. Vasaty przyszedłszy do słowa, prosił prezydenta, ażeby pierwsze czytanie jego wniosku, dotyczącego zmiany §. 3 ustawy prasowej w tym mianowicie duchu, iżby osobom nieposzlakowanym wolno było w przyszłości po poprzedniem doniesieniu do władzy sprzedawać druki, objęte zostało najbliższym już porządkiem dziennym. Ten pospiech i konieczność jego wniosku jest notoryczną, gdyż podług dotychczasowej ustawy wolno szefowi kraju odbierać niemiłym sobie pismom prawo drobnej sprzedaży i w takich wypadkach kieruje się on zwykle albo chimerą, albo względami partyjnymi (Dep. Gregr: „samowolą“!), popierając organa rządowe, a prześladując stronnictwa opozycyjne. (Oklaski na ławach młodoczeskich).

W Pradze zdarzył się w ostatnim czasie najdobitniejszy przykład; bez jakiegokolwiek podania powodów, odebrał tam namiestnik prawo drobnej sprzedaży na cały kraj *Narodnym Listom*. Hr. Thun... (Gregr: „pokazał przez to brutalność i podłość — eine Rohheit und Gemeinheit“. — Całą tę debatę wyjmujemy żywcem z urzędowej *Reichsraths-Correspondenz*. Przyp. Red. — Hr. Lazansky: „zupełnie tak samo, jak jenerał Koller).

Otóż hr. Thun uczyniwszy to, poszedł wprawdzie tylko o krok dalej w swej misji zgnębienia naszego niezależnego, liberalnego stronnictwa; wypełnił on rzeczywiście groźbę swą, jaką na ostatnich posiedzeniach Sejmu krajowego zakomunikował przez jednego z deputowanych ze stronnictwa rządowego (słuchajcie! słuchajcie!) właścicielowi tego pisma, zasiadającemu w Sejmie krajowym, groźbę tej treści, że jeżeli *Narodne Listy* nie przestaną występować przeciwko ugodzie, to wszystkich użyje środków, aby je zgnębić. (Słuchajcie!).

Potrzeba jest zatem, ażeby samowoli, która ze swobody prasy, zagwarantowanej ustawą, czyni z pomocą oddanych sobie organów igraszkę, położono nareszcie koniec. Prosił on zatem raz jeszcze prezydenta, ażeby pierwsze czytanie jego wniosku postawił jako pierwszy punkt porządku dziennego na najbliższej sesji.

Prezydent dr. Smolka oświadczył, że uczynić tego nie może, ponieważ wprzód muszą być załatwione sprawy, stojące już na porządku dziennym, jak petycje i weryfikacje wyborów. Zresztą odwołał się do Izby, ażeby ta rozstrzygnęła w tej sprawie.

Przyszło do głosowania nad wnioskiem Vasatego, przyczem okazała się równość głosów: 82 deputowanych oświadczyło się za i tyleż przeciw wnioskowi.

Prezydent na podstawie tego wyniku oświadczył się przeciw wnioskowi Vasatego. Za wnioskiem głosowali młodoczesi i cała lewica.

Do powyższego sprawozdania dodajemy od siebie: Trafikantom i portjerom kolejowym nie wolno oddawna sprzedawać *Kurjera Lwowskiego*, a w Radzie państwa nikt jeszcze w tej sprawie głosu nie zabrał.

W absolutystycznej Rosji odbieranie prawa drobnej sprzedaży dzienników jest ciężkim czasowym wymiarem kary, u nas zaś jest to normą, stosowaną na zawsze do dzienników opozycyjnych.

Przeciwko okrucieństwom na Sybirze.

„Kraj bez nadziei“ poczyna dzisiaj — późno wprawdzie, lecz lepiej późno, niż nigdy — zwracać na siebie oczy cywilizowanej Europy. Podaliśmy przed niedawnym czasem kilka smutnych przykładów o okrucieństwach siepaczy rosyjskich na Sybirze, że tylko wspomnimy nazwiska nauczycielki Nadziei Saidy i profesorowej Marji Kowalskiej — a echo tych wiadomości odbiło się po całym świecie. Na zajścia tak smutne oburzyło się i wzruszyło nawet serce zimnych synów Albjonu, a jak swego czasu donosiliśmy, wniósł w sprawie tej Gladstone interpelację w angielskiej izbie niższej. Pierwszy lord skarbu Smith oświadczył na to, że rząd angielski podziela wprawdzie ubolewanie i żale Gladstona, że wszelako nie może się mięszać do wewnętrznych spraw obcego mocarstwa.

Tłumaczenie to przyjęła izba niższa do wiadomości, jakkolwiek zwolennicy Gladstona niechętnie się na nie zgodzili. Czyżby istotnie mocarstwom cywilizowanym nie miało przysługiwać prawo występowania przeciwko zajściom, które dotyczą całej ludzkości, kultury i oświaty? Wszak reprezentanci państw europejskich obradują dzisiaj nad smutną dolą murzynów, czyżby „niewolnicy biali“ mieli zasługiwać na mniejsze współczucie i na mniejszą litość? Skoro cały świat przyklaskuje wyprawom francuskim przeciwko królowi państwa Dahomeh, który na wielką skalę kultywuje rzeź niewolników, miałyżby głuchemi i niesłyszanemi pozostać podobne jęki i skargi z kraju, nad którym władzę dzierży jedno z najpotężniejszych mocarstw europejskich?

To też niezależne stronnictwa angielskie nie podzieliły zapatrywania p. Smitha i jak czytelnikom naszym wiadomo, urządziły w zeszłą niedzielę zebranie w londyńskim Hyde-parku, na którem założono protest przeciwko okrucieństwom popełnianym na Sybirze. Biuro Wolffa donosi o zebraniu tem co następuje:

Londyn 9. marca. wieczorem. W Hydeparku odbyło się dzisiaj po południu zebranie celem uchwały protestu przeciwko nieludzkiemu obchodzeniu się z politycznymi więźniami na Sybirze. Udział publiczności w zebraniu nie był bardzo licznym; spodziewano się klubów radykalnych, nie stawiły się jednakowoż, a tylko klub patrjotyczny, liga socjalistyczna i związek socjalnych demokratów miały na zebraniu reprezentantów. Przyjęto rezolucję, w której zawezwano rząd angielski, aby ambasadorowi swemu w Petersburgu polecił zwrócić uwagę rządu rosyjskiego na okrucieństwa popełniane na Sybirze na przestępcach politycznych, a głównie na zajścia z Saidą. Mowy wygłosili John Burns i inni mowcy“.

Depesza ta jest niedokładną i potrzebuje szczegółowego dopełnienia.

Ubolewać trzeba nad tem, iż w zebraniu w Hydeparku nie wzięły udziału kluby radykalne i postępowe; powstrzymała ich prawdopodobnie ta okoliczność, że zebranie zostało zapowiedziane i urządzone przez socjalnych demokratów. Dla nas ma jednak rezolucja powzięta przez zebranie w Hydeparku mimo to wielką wartość, ponieważ bądź co bądź odzwierciedla opinję licznej części społeczeństwa angielskiego.

Czy żądaniu temu stanie się zadość? Miejmy nadzieję, gdyż czas zaiste, ażeby biednym zasłańcom na Sybirze wreszcie zaświeciło słońce nadziei. Jakie pośrednictwo takie mogłoby osiągnąć rezultaty, o tem poucza nas znana działalność Róży Sobańskiej, która pośrednictwem swem pomiędzy wygnańcami a rządem i krajem zyskała sobie najchlubniejszą dla Polski nazwę Anioła Sybiru.

Piękny to tytuł, którego nie odmówilibyśmy i Albjonowi, gdyby użył wpływu, jaki mu w radzie mocarstw europejskich przysługuje.

Dodajemy, że pewna część literatów angielskich nosi się z myślą założenia nowego pisma celem wyświecenia wewnętrznych rosyjskich stosunków, a mianowicie stosunków sybirskich. Myśl tę poruszył najprzód Jerzy Kennan, którego artykuły ogłoszone w *Century*, wielkie tak w Stanach Zjednoczonych, jak w Anglji wywołały wrażenie.

Pięknemu projektowi przywtórzy każde serce polskie, jak wogóle każde serce szlachetne i tkliwe — z wyjątkiem naturalnie afrykanek galicyjskich.

Rewizja książek szkolnych.

Cisza, jaka otacza przedsięwziętą rewizję książek szkolnych, napełnić może obawą ludzi dbałych o rozwój oświaty w kraju.

Dotychczasowe podręczniki dla szkół ludowych nie wytrzymują żadnej krytyki, a przecież przez tak długi czas się utrzymywały. Temu to zawdzięczać należy tak małe rezultaty, jakie w Galicji wydała szkoła ludowa, gdyż podręczniki szkolne nietylko nie uczą myśleć, lecz co więcej ogłupiają dzieci, zabijają umysły. Rezultaty, jakie się osiąga, zawdzięczać należy tylko pracy nauczyciela. To też nic dziwnego, że dzieci nabierają wstrętu do niezrozumiałych dla siebie książek, a przecież równocześnie, jak się o tem przekonałem, chętnie czytały inne zastosowane do swoich pojęć książeczki.

Nie myślę się rozpisywać o tym przedmiocie, gdyż musiałbym bardzo wiele arkuszy napisać, lecz dziś wypiszę kilka uwag pobieżnych o książce „Elementarz dla szkół ludowych ułożony z polecenia Rady szkolnej krajowej Lwów 1887.“

Wprawdzie w Galicji ignorancja pojęć ludu nawet u pisarzy piszących dla ludu, ignorancja pojęć dzieci u pisarzy tej kategorji nikogo nie dziwią, są to rzeczy powszechnie wiadome, lecz nikt nie przypuszcza zapewne, aby książka, którą dziecko po raz pierwszy bierze do ręki, ułożona „z polecenia Rady szkolnej krajowej“, aby ta właśnie książka była zbiorem mechanicznym wyrazów, z których przynajmniej połowa jest dla dzieci niezrozumiałych albo takich, których dziecko w codziennym życiu nie słyszy. Że tak jest, dosyć przytoczyć kilka wierszy:

Str. 25 a) arfa, amen, anioł, anyż, ambona, albona, ałun, ampułka.

Str. 26 h) hak, huk, huf.

Str. 28, flet, flis, frak, flak, gbur, gnój, lny, lwy, łby, łgarz, łzy.

Str. 29 garb, hełm, jucht, kark.

Str. 31 żniwiarka, strzemiona. Są to wyrazy wcale nie wyszukiwane, ciekawi więc jesteśmy, jak sobie radzi nauczyciel, jeżeli zechce wytłumaczyć dziecku sześcio-letniemu, co to jest „arfa, anyż, huf, gbur, łgarz, jucht, słód, frak, żniwiarka itp“. Gdy już kilkadziesiąt stronic bezmyślnie ułożonych wyrazów zabije w dziecku chęć do nauki, ciekawość wtenczas przychodzą rozprawy filozoficzne; str. 102. „gdybym nie miał duszy nie żyłbym“, a poniżej, „zwierzęta nie mają duszy nieśmiertelnej“. Albo podobne nonsensa: str. 63. „Rolnik hoduje woły i konie, których mu do uprawy roli potrzeba. Hoduje także owce, wieprze i inne zwierzęta domowe. Na pokarm dla tych zwierząt kosi trawę i suszy ją“. Ciekawa rzecz, gdzie autor widział wieprze karmione sianem. Podobnych nonsensów jest mnóstwo w całej książeczce. Dalsze podręczniki dla szkół ludowych zawierają jeszcze pyszniejsze zestawienia.

Tak więc lud wydaje setki tysięcy na szkoły, a dzieci jego nie mają nawet podręczników, któreby ich stopniowo rozwijać potrafiły.

Na zakończenie zrobiłbym tylko tę uwagę, aby raz uznano, że nie każdy ck. radca szkolny jest zarazem znawcą pojęć dzieci, znawcą literatury dla dzieci itp. Gdy tę prawdę przy rewizji książek się uzna, to może otrzyma przyszłe pokolenie lepsze podręczniki.

Rozwój literatury dla dzieci i ludu nie powinien być obcym tym, którzy chcą wstępować w ślady komisji edukacyjnej, gdyż ignorancja pod tym względem odbić się może wcale niekorzystnie na podręcznikach. Szczególniej literatura popularna w Królestwie polskiem, powinna stanąć na pierwszem miejscu, dopóki tego nie będzie, dopóki w ankiecie obradującej nad poprawą podręczników nie będzie znawców tego rodzaju, dopóty nie ma myśleć co o doczekaniu się dobrych podręczników.

Jan Biedroń.

Listy z kraju.

Zaleszczyki 12 marca. *(Odpowiedź na mizerję szkolną).* W numerze 65 *Kurjera* z 6. marca br. powtórzono za dziennikami ruskimi pogłoskę, jakoby p. Kostecki, inspektor szkolny zaleszczycki, podczas egzaminu, do którego się zgłosił w lutym br. z języka ruskiego do szkół wydziałowych, okazał tak grubą nieznajomość języka ruskiego, iż nawet nie sprostał wymogom, stawianym pod tym względem uczniowi szkół ludowych, nie znając nawet fundamentalnych zasad odmiany zwykłego czasownika. Zarzut rzeczywiście bardzo ciężki.

Jeżeli jednak kiedykolwiek złośliwość i przewrotność zasługiwała na publiczne zdemaskowanie, to z pewnością w danym wypadku należą się jej publiczne cięgi, za zarzut z powietrza pochwycony, ukuty ex odio et ira względem człowieka, który wiernie, sumiennie i dokładnie spełniał i spełnia obowiązki.

Obeznany dokładnie z całą sprawą, przedstawiam nagi fakt.

P. Kostecki, który od roku 1884 jest inspektorem okręgu zaleszczyckiego, zdając maturę w seminarjum nauczycielskiem, otrzymał już wtedy z języka ruskiego cenzurę *bardzo dobrą*. Zdając w roku 1875 egzamin do szkół wydziałowych grupy 3, obejmującej matematykę i fizykę, pytany i z języka ruskiego, jako przedmiotu, otrzymał stopień *pierwszy tj. najlepszy*. Na mocy tego wyniku, który poprzedziły studja w szkole realnych, był dyrektorem szkoły wydziałowej w Gródku, dyrektorem szkoły ludowej w Brzeżanach i nauczycielem rysunków w gimnyzjum tamtejszem, skąd powołano go na żmudny urząd inspektora okręgowego. Obecnie przez nikogo nie przynaglany ani też przymuszany, jedynie z własnego zadowolenia, zgłosił się do uzupełniającego egzaminu z grupy trzeciej, tj. matematyki i fizyki, aby uzyskać kwalifikację do wykładu przedmiotów tą grupą objętych, w *języku ruskim*, gdy w języku polskim go posiada. I rzeczywiście okazało się, że jest dokładnie obeznany z materjałem naukowym rzeczonej grupy, że zna terminologję ruską i *po rusku wykładać może*.

Oto krótka, lecz wierna historja egzaminu Kosteckiego z języka ruskiego.

Lecz dziennikom ruskim nie rozchodzi wcale, czy p. K. rozumie odmianę czasownika ruskiego, czy nie, czego ostatniego nawet przyjąć nie można. Motywem tych inwektyw jest coś innego. Na p. Kosteckiego pada podo-rzenie, że *polonizuje* szkoły ruskie i w tym dziś już niejednokrotnie wypuszczano przeciwko niemu pociski zjadliwe. Gdyby rzeczywiście polonizował, pierwszy rzuciłbym anatema na niego. Lecz tak nie jest. W czasie mej sześcioletniej działalności zorganizował p. K. *54 szkół z językiem wykładowym ruskim*. Czyż tak działa człowiek, który nienawidzi cierpi języka ruskiego? Czyż wobec tego fakt, nie dającego się niczem zbić, bo na cyfrach opartego, jest na miejscu zdziwienie, że p. K. taki jest, jego jest inspektorem w stronach ruskich? Czyż raczej nie należałoby sobie życzyć jak najgoręcej, to w interesie samej oświaty ruskiej, by jak najwięcej było inspektorów podobnych jemu, by, będąc Polakiem, a zorganizowawszy tyle szkół ruskich, jest rzeczywiście czynnikiem pojednawczym między Rusinami i Polakami i gdyby wszyscy jego ślady wstępowali, to naówczas zapanowałaby pożądana „concordia“ między bratnimi ludami.

P. Kostecki dba w szkołach okręgu swego o czystość języka ruskiego i domaga się, by czas nauki języka polskiego w szkołach, gdzie dziatwa przyswajała sobie ten drugi język krótszy na podstawie rozmówek po polsku, żądał odwrotnie, by w szkołach z językiem wykładowym polskim na godzinie ruskiej cały tok nauki odbywał się po rusku, a tak działając, działał tylko w duchu przepisów istniejących. W czasie

---

6)

Jak odszukałem Emina paszę?

Sprawozdanie Henryka Stanleya, złożone angielskiemu parlamentowi.

(Ciąg dalszy).

Budujemy fort.

Tak jak postanowiliśmy, zwróciliśmy nasze kroki napowrót w kierunku lasu dziewiczego i opuściwszy jezioro 17. grudnia, dosięgliśmy d. 8. stycznia r. 1888 polanki Ibwiri, na której wznieśliśmy fort, dawszy mu miano Bodo. Naokoło wykorczowaliśmy las na przestrzeni siedmiu akrów pod zasiew pszenicy.

Podczas tego wybrał się w drogę porucznik Stairs, aby sprowadzić pozostawione w Kilonga Longa części składowe łodzi, jakoteż tych naszych chorych, którzy do marszu byli już zdolni. Liczyliśmy przytem na to, że natrafi po drodze na tylną straż majora Barttelota, który podług naszego obliczenia, dawno już powinien był być w drodze. Z porucznikiem Stairsem wyprawiłem dwudziestu moich najlepszych ludzi z poleceniem, aby, jeżeli się nie spotkają z Barttelotem w okolicach Uledi, żeby szli dalej naprzeciwko majorowi, dla którego mieli ze sobą wyborne karty plany i dokładne wskazówki.

Tego samego dnia, gdy Stairs nas opuścił, zaniemogłem ciężko na gastryczną febrę, w dodatku zaś na lewem ramieniu utworzył mi się bolesny absces, powodując silną gorączkę, zwyczajną przy ranach.

Emin pasza.

Dnia 2. kwietnia r. 1888 byłem już o tyle zdrów, że można mię było przenosić na matach. Ponieważ zaś pomocnika nie mogliśmy się doczekać, wybraliśmy się przeto w drogę na łodzi rezerwowej, której pierwotnie nie mieliśmy zamiaru używać ze względu na jej wątłość. Pp. Jephson i Parke towarzyszyli mnie, podczas gdy kapitan Nelson pozostał w Bodo jako komendant fortecy. Po 22 dniach, zatem d. 24. kwietnia, dotarliśmy ponownie do krainy jezior, której mieszkańcy poprzednio tyle nam narobili przykrości. Znaleźliśmy ich całkiem jakby odmienionych; widocznie musieli przyjść do przekonania, że nie jesteśmy ludzmi niebezpiecznymi. Oddawali nam ryż, mleko i bydło, a nawet zawarli z nami przymierze przeciwko śmiertelnym swym wrogom Wanyurom. Gdziekolwiek zwróciliśmy teraz nasze kroki, wszędzie przyjmowano nas z otwartemi ramionami, obdarzano nas, czem kto mógł, owocami, mięsem, rybami, zbożem, nie przyjmując za to zapłaty.

Po jednodniowym marszu otrzymaliśmy listy od Emina paszy, który uwiadomiony o naszem przybyciu już z końcem grudnia, przysłał nam informacje. Mr. Jehpson wsadził na łódź najlepszych ludzi, poczem puściliśmy się jeziorem celem odszukania statku Emina. Nazajutrz dobiliśmy do stacji Mswa, leżącej już na terytorjum prowincji podrównikowej. Dnia 1. maja ujrzeliśmy ku największemu naszemu szczęściu statek parowy Emina „Khedyw“, tegoż samego zaś wieczora jeszcze podejmywaliśmy w obozie naszym w Nyamsassi Emina paszę, kapitana Casati i egipskich oficerów.

6. Rozdział.

Powrót do Yambuya.

Po raz drugi przez las dziewiczy.

Wbrew naszemu oczekiwaniu, ani Emin pasza ani kapitan Casati, nie mieli wcale ochoty iść z nami, przeciwnie, obaj byli zadowoleni ze swojego losu; wychwalali kraj, w którym tyle tat spędzili, mieszkańców i unosili się wszystkiem, co wiek było połączone z ich życiem i działalnością w Wadalai. Jedynem życzeniem ich było, aby wynaleźć sposób, w któryby mogli dostawać amunicją i odzież i po naszym odjeździe, przez ciągłe utrzymanie komunikacji z wybrzeżem. Tak jednak jak drugi nie raczyli się nad tem zastanowić, po doświadczeniach przebytych tak w lesie dziewiczym jak w okolicach głodem nawidzonych, rychło znaleźliby się ludzie, którzy na to się narazićby się chcieli. Również nie zastanowili się nad tem, że potężny król Ugandy będzie zawsze niepokonaną zaporą pomiędzy Wadelai a wybrzeżem wschodniem, i że karawany ku nim zmierzające byłyby dziesiątkowane przez głód i pragnienie, wreszcie, że trudno było o drugie towarzystwo filantropijne, któreby było skłonne do poświęcenia olbrzymich sum dla ludzi, którym w śnie w chwili, gdy wyprawa do nich dotarła, zdobało się zmienić swoje zdanie. Mówię o olbrzymich sumach, gdyż prywatne usiłowania jednostek nie mogą tu wcale wchodzić w rachubę.

Pozostaliśmy razem do 25. maja, ponieważ zaś Emin pasza wcale nie chciał się dać namówić do ruszenia w drogę ze mną, przeto pozostawiwszy mu p. Jehpsona i kilku Sudańczyków sam wziąłem się do odwrotu dla odszukania Stairsa, Nelsona, szczególnie zaś majora Barttelota i jego ludzi. Tak więc mieliśmy znowu stawić czoło okropnościom lasu dziewiczego.

Obawy o losy tylnej straży.

Z początkiem czerwca dotarliśmy do fortu Bodo. Wszyscy tak czarni jak i biali, byliśmy tak mocno zaniepokojeni losami tylnej straży, iż od rana do wieczora mieliśmy wzrok wytężony w stronę drogi do Yambuya i z największą uwagą oddech niemal zapierając, słuchaliśmy, czy

stracji szkół egzaminuje on dziatwę po rusku i przemawia do niej w języku ruskim, którym włada w mowie i pismie zarówno dobrze, jak swym ojczystym, polskim.

Skrzywdzić kogoś na honorze, równie jak życie miłym, uczynić celem naigrawania, to bardzo łatwo. Nie potrzeba do tego wielkiego rozumu, ani też wielkiej znajomości czy to polskiej, czy ruskiej konjugacji, lecz uznać pracę twardą, ciężką, umieć i chcieć policzyć te kolce i ciernie, te szpilkowe, a tak bolesne ukłucia, na jakie sumienny inspektor bywa narażany, do tego trzeba mieć sumienie, a w niem Boga!

Obronę powyższą piszę nietylko od siebie, lecz w imieniu wszystkich nauczycieli całego okręgu, tak Polaków, jak i Rusinów, mając to niezbite przekonanie, że bronię sprawy czystej i słusznej, a Szanowna Redakcja wydrukowaniem onejże raczy po raz setny zadokumentować, że jak z jednej strony smaga wszelką głupotę i bezprawie wszelkie, tak z drugiej znowu strony atak pióra, maczanego w żółci i nienawiści chętnie ubezwładnia i rozgramia. *Franciszek Ligęza*, kierownik szkoły i członek rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach.

Mikulińce 12. marca. *(Nadzieja zmiany na lepsze.)* Chociaż bieda i do nas zaglądnęła, to jednak żyjemy nadzieją, bo nadarza się na sposobność znacznego zarobku, za którym lud nasz tęskni, gdyż niczem są zapomogi wobec możności zapracowania. Dzięki staraniom sfer kompetentnych, przychodzi do skutku budowa kolei z Tarnopola do Zaleszczyk. Główną rzeczą byłoby, ażeby choć tym razem przy takiej biedzie nie rozdawano robót cudzoziemcom, jak to zwykle bywa, lecz oddano naszym biednym krajowcom, którzy może lepiej się wywiążą z zadania — a mamy ich podostatkiem. Dowiadujemy się także, że obszar majątków w cudzych rękach zostający przechodzi na własność hr. W. Baworowskiego, a mianowicie: Darachów, Skomorochy, Suszczyn i Nowostalce. Właśnie przez te dobra wytyczona ma być linja kolejowa. Nabycie tych dóbr nastąpi temi dniami gdyż ugoda prawie jest na ukończeniu. Jednakowoż nowy nabywca niechaj nie zapomni o ludzie.

Głos sumienia.

Dawne przysłowie, że „nauka nie idzie na puka“, zaczyna się sprawdzać na bismarkowcach, kartelowcach i wszelkiego rodzaju gadzinowcach niemieckich. Wybory do parlamentu d. 20. lutego były dla nich prawdziwą katastrofą. Jakiś czas wili się oni jak piskorze, starając się nadrabiać miną i rozmaitymi wykrętami maskować swą klęskę. Z czasem jednak gorączka minęła, pozostało tylko uczucie bolu, które też zwolna otrzeźwiło umysły i obudziło w sercach głos sumienia. Nadzwyczaj zajmującą rzeczą jest posłuchać tych głosów, które wydobywają się jak pełne skruchy „pater peccavi“ z ust, które przed kilkoma dniami miotały bluźnierstwa przeciw duchowi ludzkości, wolności, sprawiedliwości. I tak np. *Kölnische Zeitung* jeszcze przed kilku dniami z powodu wyborów całemu narodowi niemieckiemu rzuciła w twarz zarzut ciemnoty, barbarzyństwa i zdziczenia, za to że nie poparł bismarkowców w walce ze stronnictwami swobody i postępu, dzisiaj przemawia bismarkowski *Reichsbote* w ostatnim numerze wcale innym tonem.

„W parlamencie — pisze on — kartel ciężył jak zmora na stronnictwach. *Bezwładność większości parlamentu* podczas ostatniej sesji gwałtem dopominała się usunięcia tej zmory. Dziś zmora usunięta — ale jak! *Teraz dopiero widzimy, do czego dochodzi większość parlamentarna, która sama odda się w zależność rządowi i przez to coraz bardziej tracić musi charakter reprezentacji narodowej.* Jest to woda na młyn demokracji.

Ogromna większość narodu chce, żeby parlament był tem, czem być powinien w myśl konstytucji, tj. reprezentację narodu, która uczciwie i otwarcie według najlepszej wiedzy i sumienia wspólnie z rządem radzi nad dobrem kraju, bada projekta rządu, *krytykuje faktyczne wady w instytucjach krajowych*, gdziekolwiek się takowe pokażą. Jeżeli się to nie dzieje, jeżeli stronnictwa pozytywnej pracy oddają obronę najżywotniejszych interesów ludowych w ręce demokratów, w takim razie nieuniknonemi stają się katastrofy w rodzaju tej, jakiej byliśmy świadkami d. 20. lutego. I jeżeli stronnictwa zachowawcze na przyszłość nie wstąpią na nową drogę, to przyszłe wybory wypadną jeszcze fatalniej. Wybory były ostrą krytyką kartelu — zwróćmyż i my sami krytykę na siebie, lepiej to będzie, niż nas mają inni w taki sposób krytykować, jak przy wyborach. Precz z wszelką ułudą, precz z zamykaniem oczu! Mędrkowanie, intrygi, któremi można przeciwnika na moment oszukać a nawet osłabić, nie przyniosą nam żadnej trwałej korzyści, przeciwnie, osłabiają naszą własną wewnętrzną siłę i oporność. Zawsze to przecież tak bywało, że i najzręczniejszy dyplomata znajdzie swego mistrza“. Co za rozumne słowa! I jakże to dobre są pewne indywidua — pieczone!

Związek polski we Francji.

Paryż 9. marca. Po odbytych, stosownie do statutu, wyborach, do nowego Zarządu Związku weszli następujący obywatele: Henryk Gierszyński, Edmund Kojałowicz, Stan. Kraków, Bol. Limanowski, Miecz. Morawski, Adolf Reiff i Walery Tomczyński. — Związek liczy obecnie członków w Paryżu i okolicy 101, na prowincji 35, w innych krajach 2, razem 138.

W ogólnej tej liczbie członków, dwie tylko utworzyły się grupy: jedna w Paryżu, grupa imienia Stan. Worcella, licząca 30 członków, — druga w Troyes, złożona z 8 członków. Pożądanemby było, aby i inni członkowie Związku połączyli się w grupy, w ten sposób bowiem, mogąc częściej zbierać się i porozumiewać z sobą, braliby czynniejszy i skuteczniejszy udział w rozwoju i pracach całego związku. Podobno w mieście Vienne zawiązuje się nowe towarzystwo polskie, które jako osobna grupa ma przystąpić do Związku, bliższych jednak o tem wiadomości dotąd nie mamy.

Zadeklarowana przez wszystkich członków składka roczna wynosi 1367 franków. Dość mało. Na tysiące Polek i Polaków mieszkajacych we Francji, zaledwie stu kilkudziesięciu przystąpiło do Zwiazku.

W rocznicę powstania 1863 r. Związek starał się wyraźnie zaznaczyć myśl, mającą przewodniczyć przyszłej swej działalności, myśl łączenia przeszłości z przyszłością, — utrzymania nierozerwanych węzłów pomiędzy dawnem pokoleniem bojowników w sprawie ojczyzny i młodem pokoleniem, wstępującem obecnie na arenę dziejową. Obchód powiódł się bardzo dobrze. Zaznaczył się on także pięknym uczynkiem ofiarności: zebrano na nim 100 franków dla *cierpiących od głodu* w Galicji rodaków. W okólniku wydanym 28. lutego br. do członków swoich, Związek gorąco poleca im tę sprawę i wzywa do składek, które „przynosząc cierpiącym braciom choćby najmniejszą ulgę, zwiadczyć jednak będą o nierozerwanej solidarności naszej z krajem ojczystym“.

Istnienie Czytelni polskiej w Paryżu, — która przed zawiązaniem się Związku jeszcze, ważne polityczne usługi sprawie narodowej oddała — skutkiem braku funduszów zostało zachwianem. Dowiedziawszy się o tem, postanowił Związek nadal ją utrzymać i odpowiednie w tym celu przyjął zobowiązania. Czytelnia Polska, zrzekając się dawnej swej działalności politycznej, nie traci przeto swojego znaczenia. Otwierając drzwi swoje dla wszystkich rodaków, bez różnicy opinij i stronnictw, staje się ona niejako *klubem narodowym*, gruntem neutralnym, na którym mogą się spotykać i znajomić ludzie rozmaitych przekonań, co ułatwi wspólne działanie w pewnych określonych wypadkach i przyczyni się nieraz do rozproszenia nieuzasadnionych uprzedzeń.

Związek wziął sobie za zadanie: 1. Oddziaływać na opinję publiczną we Francji i w innych obcych krajach — i w tym celu starać się o możność wydawania pisma w języku francuskim, jako najbardziej rozpowszechnionym. 2. Manifestować wszędzie żywotność narodu naszego. 3. Urządzać odczyty obznajamiające z przeszłością i stanem obecnym Ojczyzny naszej i wydawać broszury pożyteczne. 4. Porozumiewać się z przedstawicielami obcych narodów, o ile to za pożyteczne dla sprawy naszej uważać będzie. 5. Popierać tworzenie Skarbu narodowego na popieranie spraw polskich. 6. Dążyć do zjednoczenia wszystkich zagranicznych towarzystw polskich w Europie. Sekretarzem Związku jest p. *M. Morawski. Paris — rue Bailleul 8.*

Kronika.

Pomoc dla ludu. Wielkopolanie zajęli się losem nieszczęśliwych naszych włościan, dotkniętych klęską głodową, po bratersku. Jak już donosiliśmy, pozawiązywały się tam komitety dla zbierania składek na ten cel a rezultaty odezw dziennikarskich są widoczne. *Dziennik Poznański* zamieszcza w ostatnim numerze właśnie wykaz składek po dzień 11. marca. Wynoszą one 1004 marek.

Klerykalny zaś *Kurjer Poznański* zbiera składki na budowę kościoła pod wezwaniem najmłodszego serca jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem.

Pani Leonardowa Kwilecka w Poznaniu wydała odezwę, w której powiada, że powołana przez komitet ratunkowy dla Galicjan uprasza o nadsyłanie robótek igłą i szydełkiem, które przesłane zostaną do Lwowa na loterję dla przysporzenia funduszów.

Towarz. oszczędności kobiet we Lwowie otrzymało w dalszym ciągu na zapomogę dla głodnych od pani

---

dojdzie nas echo strzału. Wyobrażaliśmy sobie, że kolumna się zbliża, że major przybywa na czele armji tragarzów i że Jameson z przyjaciółmi wesół i zdrów z nimi razem przybywa. Gdy jednak dni mijały a żadnej wieści o ochotnikach nie było, zagarnął nami niepokój, gdyż 16. marca jeszcze puścili oni obóz. Dnia 15. czerwca przybył porucznik Stairs z swoimi ludźmi i kilku uzdrowiomi do fortu Bodo, nie przyniósł jednak żadnej wiadomości. Nie słyszał nic ani o majorze, ani też o korpusie na jego spotkanie wysłanym.

Dnia 16. marca opuściliśmy fort Bodo, aby po raz wtóry odbyć drogę przez puszczę, która nal raz już nie stała się powodem naszej zguby. Byliśmy znakomicie zaprowiantowani, wypoczęci żywiliśmy wciąż nadzieję, że w najgorszym ra- że napotkamy w połowie drogi majora i jego ludzi. Kapitan Nelson, porucznik Stairs i dr. Parke pozostali w forcie Bodo z 59 ludźmi załogą. Lu- dzie moi, jak już wspomniałem, zmienili się zu- pełnie i wcale nie byli podobnymi do tych, któ- rzy tak mocno dali się we znaki niewolnicy Uga- owwy i Kilonga Longi, nie przeczuwając wów- czas, że będą mogli kiedyś za wszystkie plagi ambusowe sowicie im się wypłacić.

Przeświadczenie, że znali już kraj od Yam- ya do Albert Nyanza, że pokonali strachy i niebezpieczeństwa puszczy, i że zmierzyli się z nieprzyjaciółmi, dodawało im odwagi i podniosło ich ufność we własne siły do tego stopnia, poczęli z lekceważeniem patrzeć na ludzi, o których uśmiech jeden dawniej miesiącami całymi ubiegali.

Weszliśmy na terytorjum Kilonga Longi a mo już wstąpienie śmiałe i energiczne zrobiło nim takie wrażenie, że natychmiast sam, bez użycia jakichkolwiek z naszej strony pogróżek, złożył mi u stóp karabiny systemu Remingtona, dawniej podstępem u ludzi moich wyłudzone, błagając o puszczenie mu tego w niepamięć.

Winę całą złożył Kilonga Longa na swoich niewolników. Nie mając prawa ani chęci karać poddanego sułtana Zanzibaru, odebrałem swoje karabiny i zapewniłem go, że mi nawet przez myśl nie przeszło być sędzią jego postępku, (Kilonga odetchnął tu lekko) ale sąd w tej sprawie zostawię sułtanowi Seyyid-Bargashowi. Przypuszczam, że Kilonga wolałby w tej chwili odebrać porządną sumę łozów, aniżeli tę drugą część zdania mojego usłyszeć. Teraz też robił Kilonga co tylko było w jego mocy, aby nam tylko dalszy pochód ułatwić, obdarzył nas owocami i winem z fig rajskich a w dodatku jeszcze oddał mi wszystkich swoich niewolników do przeniesienia naszych bagaży aż do stacji Ugarowwa, żeby mnie tylko odwieść od zamiaru użalenia się przed sułtanem Zanzibaru.

Ludzie moi szli obok niewolników Kilongi, jak zwycięzcy po wojnie.

Dnia 13. lipca, zrobiwszy 28 marszów dziennych od fortu Bodo, przybyliśmy do stacji Ugarowwa, znaleźliśmy ją jednak opuszczoną. Handlarz niewolników puścił się w drogę wraz z swoją bandą ku wybrzeżu, ciągnąc za sobą 600 sztuk kłów słoniowych, będących łupem wyprawy zbójeckiej i okupionych życiem wielu ludzi i barbarzyńskiem spustoszeniem kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jerzmanowskiej z Nowego Jorku 250 zł., a od p. K. z Warszawy zł. 252.42; na ręce p. M. Wysłouchowej nadesłała p. N. N. z Warszawy 65 rs.; p. Jadwiga Kieniewicz z Rzymu 10 zł.

Na korzyść dotkniętych głodem włościan urządza Towarz. ruskich dam 16. bm. w wielkiej sali Domu Narodn. wieczorek wokalno-deklamatorski.

Na tenże cel zebrano po wieczorku na cześć Szewczenki w Kossowie 6. bm. zł. 18·20.

Tyfus głodowy ukazał się już w niektórych wsiach powiatu horodeńskiego, mianowicie w Oknie i Ropinie. Ruski komitet głodowy uchwalił wysłać dla tych gmin 100 zł. Tenże komitet uchwalił wysłać dla gminy Tokarni w pow. sanockim 3 paczki otrzymanej z Wiednia tzw. „Speisemehl“ i 50 zł. Komitet zebrał dotyczas około 1200 zł.

Jednodniówka p.t. „Dla głodnych“, wyłącznie z utworów kobiecego pióra złożona, której wydaniem zajmuje się komitet redakcyjny Towarzystwa oszczędności kobiet, świetnie się zapowiada. Ze wszystkich dzielnic Polski, jako też z rozmaitych obcych krajów, gdzie tylko biją polskie serca, spieszą kobiety z jałmużną słowa, myśli i uczucia dla ludu naszego. Komitet posiada już w swych rękach przeszło 100 artykułów, a między podpisami tychże znajdują się nazwiska najznakomitszych autorek naszych. Komitet redakcyjny wyraża z tego miejsca szczerą wdzięczność za tak gorliwe a skuteczne poparcie jego zamiarów, odpowiadając zaś na liczne zapytania, podaje do wiadomości osób interesowanych, że artykuły można już tylko nadsyłać do 20. bm. Zapowiedzianego wiersza Konopnickiej „Do kobiety“, przetłumaczonego na język ruski przez jedną z sióstr naszych Rusinek, komitet wygląda z upragnieniem, jakoteż i innych utworów w języku Szewczenki. Wydawnictwo „Dla głodnych“ przyozdobione będzie pięknemi ilustracjami, do których klisze dostarczyła łaskawie redakcja krakows. *Światu*.

Prezydent Mochnacki bawiący jeszcze w Wiedniu dla załatwienia sprawy utworzenia rządowej szkoły przemysłowej i budowy szkoły kadetów we Lwowie, zawezwał onegdaj do siebie p. Hochbergera, dyrektora urzędu budowniczego i p. Heppego, przewodniczącego sekcji III (budowniczej) w Radzie miejskiej. Obaj natychmiast odjechali z planami realności Biesiadeckich (nr. 729 1/4) i przyległych gruntów rządowych. Jak wiadomo, pewna frakcja w Radzie miejskiej forsuje nabycie realności Biesiadeckich i Sawrackiego na cele targowe za ogromnie wygórowaną cenę 97.000 gld. Urząd budowniczy nie godząc się z tym projektem, a widząc presję do kupna, dla lepszego zużytkowania ewentualnego nabytku (za drogie nb. pożyczyć się mające pieniądze) poruszył myśl zamiany tych gruntów z rządem w ten sposób, że od placu Bernardyńskiego w punkcie pomiędzy kamienicą Arona Filipa a towarz. stolarskiem, przeprowadzonąby została ulica prostopadle do ulicy Batorego. Wskutek tego projektowany, i już w br. rozpocząć się mający budować pałac sprawiedliwości nie potrzebowałby stanowić długą, nieestetyczną kiszkę od gimnazjum Franciszka Józefa aż do Świtezianki, ale mniej więcej na wysokość wylotu ul. Szymona byłby pod prostym kątem załamany frontem do nowej ulicy i sięgałby jednym skrzydłem do Arona Filipa, zajmując tylne grunta Biesiadeckich i Sawrackiego. W zamian zaś rząd mógłby odstąpić miastu głowa za głowę terytorjum, gdzie dziś stoi budynek sądu karnego i na tem miejscu przy równoczesnem odpowiedniem zużytkowaniu reszty gruntu Biesiadeckich, mógłby stanąć teatr frontem do placu Halickiego, odosobniony ze wszystkich czterech stron. Owoż w tym duchu rozpoczęto rokowania z rządem, co już przed dwowa tygodniami doradzali pp. Heppe i Janowski w odmiennej nieco formie. Tow. politechniczne wystosowało o tem memorjał do Rady miejskiej. Rząd przystając na tę zamianę, zyskałby bardzo stosowne zaokrąglenie całego kompleksu gruntów sądowych, bezpośrednią łączność z więzieniami śledczemi i zaciszne lokale do urzędowania. Sala rozpraw karnych mogłaby przypaść w samym narożniku ul. Batorego i nowej utworzyć się mającej. Czy rząd przystanie?—trudno powiedzieć przy niezmiernie ciasnej procedurze swojej.

Wszak przeszło już rok minął bezskutecznie, jak gmina celem uzyskania odpowiedniego frontu dla przyszłego muzeum przemysłowego, zaproponowała rządowi przebudowę własnym kosztem skrzydła z archiwem map, bardzo korzystną dla skarbu państwa, a jednak, nic z tego, mimo sławionej przychylności i rozmaitych ciągłych kadzideł.

Wiadomo, że dla zaprojektowania budowy nowych 6 szkół i koszar na 12 kompanij wybraną została osobna ze wszystkich sekcyj komisja. Panowie ci jeżdżą po całem mieście upatrują grunta i robią przedwstępne układy. Na półtora dnia przed powzięciem uchwały dowiadują się dopiero inni radni, co im przedłożą do uchwały. Nie ma możności przekonać się o wszystkiem na miejscu i ocenić trafność propozycyj komisyjnych, które z wielkim w ogóle pospiechem są traktowane. Dopiero po pierwszej uchwale, z dzienników dowiadują się inni właściciele gruntów, o co gminie chodzi, i występują do magistratu z propozycjami. Fakt ten powinien być wskazówką dla komisji do innego postępowania. Ogłosić publicznie, że gmina potrzebuje takich a takich gruntów, a potem swobodnie wybierać pomiędzy ofertami, których będzie mnóstwo i targi będą się mogły odbywać przy należytej, naturalnej, zdrowej konkurencji. Pospiech zaś i wszelkie forsowania uchwał uważamy za wręcz szkodliwe dla miasta. Dowodem kłopoty z Dubsówką na Wulce, której nabycie bez poprzedniego dokładnego zbadania stosunków prawnych, naraziło gminę na kilkoletni — przegrany — proces polityczny, a narazi jeszcze na Bóg wie jakie koszta i wynagrodzenia dla poszkodowanych przez odebranie wody sąsiadów. Rację więc mają wszyscy ci w Radzie miejskiej, którzy się sprzeciwiają przegalopowywaniu uchwał.

Osobliwe stosunki administracyjne. Z okręgu szkolnego brzeskiego donoszą nam, że nauczyciele tamtejsi dotychczas jeszcze nie otrzymali wynagrodzenia za nadobowiązkowe godziny nauki w r. 1888/9!

Karczma i nędza. Z pow. sokalskiego piszą: We wsiach, gdzie naród wytrzeźwił się i pozaprowadzał u siebie czytelnie i szpichrze gminne, tam z powodu przeszłorocznych nieurodzajów głodu nie ma i nie będzie. Tylko po wsiach, gdzie „święta karczma“ rozpostarła swe panowanie, tam już od dawna przednowek daje się ludziom we znaki. To też nie dziw, że wiele gmin zwraca swe usiłowania ku temu, by zatrzeć u siebie wszelkie ślady istnienia tej rany. I tak gmina Jastrzębie uchwaliła wraz z obszarem dworskim zbudować murowaną szkołę w miejscu, gdzie stała karczma. P. inspektor Sokalski przyczynił się nie mało do zawarcia dobrowolnej ugody między gminą i dworem, co dla gminy wyszło bardzo z korzyścią.

Stypendjum. Wydział krajowy udzielił Janowi Stipalowi, nadzwyczajnemu uczniowi szkoły weterynarji we Lwowie, stypendjum w kwocie 75 zł. na odbycie 6-miesięcznego kursu kucia koni w powyższej szkole.

Zapomogi. Z odsetek od fundacji uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie dla rzemieślników krakowskich, udzielił prezydent m. Krakowa zapomogi Aleksandrowi Kalczyńskiemu, majstrowi krawieckiemu i Adamowi Staszczykowi, majstrowi ślusarskiemu.

Z uniwersytetu. Pp. Feliks Bielewicz rodem z Gorlic i Jan Zbiegniewicz, rodem z Krzywczy w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

W Czytelni dla kobiet rozpoczyna w piątek 14 bm. profesor Warmski cykl *pogadanek z dziedziny astronomicznej*.

Kółko słowiańskie. W ubiegłą środę odbyło się 7me posiedzenie „Kółka słowiańskiego“, na którem ak. Żmurko odczytał pierwszy rozdział swej pracy o zjeździe słowiańskim w r. 1848, wskazując pokrótce jego genezę, przygotowania do niego, mowy programowe i organizację zjazdu. W dyskusji, w której prócz prelegenta zabierali głos: ak. E. Lewicki, Kopacz i Górzycki, podniesiono niektóre braki odczytu, szczególnie brak faktycznego przedstawienia wzrostu idei słowiańskiej w Austrji. Prof. Kalina zakończył posiedzenie pięknem przemówieniem, w którem podniósł dziejową ważność zjazdu słowiańskiego w Pradze i zachęcił do dokładnego badania okresu przed zjazdem, jako najpiękniejszej chwili w dziejach odrodzenia się Słowiańszczyzny.

Odczyt dr. Szpilmana „O bakterjach i przyczynie chorób zakaźnych“ na dochód Towarz. wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskiej szkoły ludowej we Lwowie, odbędzie się w niedzielę 16. bm. w sali ratuszowej o g. 12 południe.

Prezenty na gk. probostwa otrzymali, ks. Wł. Kisielewski na Delawę, Onufry Łełet na Zadubrowce, Eman. Krasicki na Okniany a Teod. Mełaniewicz na Kolędziany.

Konopnicka, bawiąca w Krakowie, ma wygłosić tam w piątek odczyt na rzecz kolonij wakacyjnych. Tematem odczytu utalentowanej poetki jest Mickiewicza „Oda do młodości“. Policja kazała sobie podobno przedłożyć tekst odczytu.

Uznanie dla posłów ruskich za dzielną obronę interesów ruskich i interesów ludu w Sejmie przesłała na ręce p. Romańczuka młodzież mieszczańska z Tarnopola.

Woda na Wiśle w Kongresówce ustawicznie przybiera, kra płynie obficie.

Zmarli: Ks. Ignacy Chylak, gk. proboszcz jubilat w Werchomli, dziekanatu muszyńskiego, ojciec powieściopisarza ruskiego Hieronima Chylaka, w 86 r. życia a 57 kapłaństwa.

W Warszawie Jan Kanty Maurycy Czyżewski, właściciel fabryki wyrobów terrakotowych, w 30 roku życia.

W Pułtusku z Julja Załęskich Gerlachowa, znana w całej okolicy i kochana przez młodzież szkolną, której zastępowała dom rodzicielski, mieszcząc dziatwę u siebie na stancji.

W Londynie zmarł na początku bm. w 86 r. życia J. F. Smith, popularny niegdyś a obecnie zapomniany nowelista, którego powieści w swoim czasie były nierównie więcej czytane, niż powieści Dickensa i Thackeraya. Drukowały się one zazwyczaj w odcinkach pism tygodniowych i przynosiły autorowi po 150 zł. honorarjum za jeden fejleton.

W Budapeszcie w szpitalu św. Rocha zmarł Karoly Szabo, najstarszy aktor węgierski, który pierwszy raz wystąpił na scenę w r. 1835. Odznaczał się zadziwiającą pamięcią, jeżeli przed południem słuchał z galerji sejmowej mowy jakiego posła, to mógł ją wieczorem powtórzyć słowo w słowo. Sława o jego pamięci była tak głośną w Budapeszcie, że nawet Kossuth, Szechenyi i inni luminarze przychodzili go słuchać. Wskutek zakładu wyuczył się on raz w ciągu jednej nocy na pamięć całej 4-aktowej komedji Scribego p. t. „Szklanka wody“, ale tak kompletnie, że recytował ją nawet umieszczone w nawiasach wskazówki sceniczne. Jako aktor wędrowny obchodził kraj i wyuczył się wszystkich języków krajowych tak, iż występował z równem powodzeniem na scenie serbskiej, jak i na węgierskiej. Podczas wojny o niepodległość w r. 1848 walczył jako honwed w Siedmiogrodzie, a po upadku powstania był pierwszym założycielem nowej trupy centralnej. Dopiero około r. 1870, gdy go porzuciła publiczność, opuścił się, stracił pamięć i od dłuższego już czasu żał w szpitalu.

Rada miasta Lwowa. Wczorajsze posiedzenie było nieco burzliwe. Na wstępie przewodniczący Marchwicki uwiadomił o wyjeździe pp. Hochbergera i Heppego do Wiednia w sprawie rokowań z rządem o ewentualną zamianę gruntów przy placu Halickim, o czem donosimy powyżej w kronice.

Gdy przystąpiono do porządku dziennego, Szayer, przedstawił drugą uchwałę co do zakupna gruntów Brykczyńskiego na ul. Kotlarskiej, spokrewnionych z gal. bankiem kredytowym, po 25 zł. za sążeń, zażądał Rewakowicz otwarcia dyskusji. Na to przewodniczącego, że przy drugiej uchwale nie ma dyskusji, odwołał się do statutu i regulaminu, gdzie takiego postanowienia nie ma.

Przewodniczący przyznał to, ale twierdził, że wobec praktykowanego zwyczaju, opartego na dawniejszej uchwale (?) Rady miejskiej, iż przy drugich uchwałach co do zakupna nieruchomości nie ma rozprawy—zapytać Rady, czy dopuszcza dyskusję. Większością głosów przeciwko 22 Rada postanowiła otworzyć rozprawę.

Rewakowicz postawił wniosek odroczenia (w sprawie tego zakupna) drugiej uchwały na tydzień, aby ogłosić polecenia komisji szkolno-koszarowej, aby ogłosiła w mieście, iż poszukuje gruntów w tamtej okolicy, które już wzięła jeszcze pod rozwagę inne oferty, które już wpłynęły lub wpłyną do magistratu. Grunta bowiem Biesiadeckiego są bagniste i na samym skraju dzielnicy położone, a cena wygórowana przy braku konkurencji. Ponieważ zaś pożyczka krociowa zaciąga się na 40 lat, rzeczy, przeto obowiązkiem jest każdego radnego bardzo skrupulatnie postępować.

Wnioskowi temu sprzeciwili się pp. Byk, Dzieduszycki, Roszkowski i referent, i wniosek odraczający został w mniejszości.

Przy drugiej uchwale zakupna realności Biesiadeckich i Sawrackiego na cele targowe zażądał Rewakowicz otwarcia dyskusji, ale większością głosów dopuściła tego. Postawił tedy wniosek formalny, aby odroczenie uchwały drugiej wobec rozpoczętych rokowań z rządem o zamianę gruntów celem przeprowadzenia nowej ulicy i uzyskania placu na budowę teatru, a uchwała kupowania tych gruntów na targowe pokrzyżuje wszystko.

P. Walichiewicz nadmienił, że serwitutu, ciążące na tych realnościach udaremnią wszelką kupnę spodziewaną. Rewakowicz zarzucił dodatkowo, że co do tych serwitutów w błąd wprowadzono radę przy powzięciu uchwale fałszywemi przedstawieniami.

Przewrdniczący upomniał Rewakowicza, aby nie ubliżał całej Radzie.

Wniosek odraczający pozostał znowu z 19 głosami w mniejszości, a Rewakowicz i Walichiewicz zażądali wpisania swej opozycji do protokółu. Uczynili to pewne i inni.

W dalszym porządku po rozprawie, w której brali udział pp. Bardasz, Syroczyński, Jonas, Zgórski, Byk, Stokowski, radca Łyszkowski i referent sekcji IV. Kochanowski, uchwalono pomnożenie straży policyjnej o 36 ludzi tj. z 176 na 212 i ajentów cywilnych, bo bezpieczeństwo coraz mniejsze.

Mianowania. Minister rolnictwa mianował Zdzisł. Stoczkiewicza, Jana Skupniewicza i Stef. Cipsera zarządcami dóbr, i przeznaczył pierwszege do Turzywielkiej, drugiego do Młodiatyna, trzeciego zaś do Suchodołu. Asystentami leśnictwa mianowani zostali: Stanisł Dąbrowski, Włodz. Karatnicki i Art. Chwalibogowski. Przeniesiono zarządców dóbr Fryd. Pautscha do Taniawy, Jana Schwarca do Dory, Józefa Zeńczaka do Leszczyn i Franc. Hellera do Kniażdworu.

Przenosiny urzędników. Namiestnik przeniósł sekretarza pow. Konst. Czarkowskiego ze Lwowa do Kałusza; zaś kancelistę Jul. Węglińskiego z Kałusza do Lwowa.

Słynny tragik Lewiński wystąpi dziś w piątek w sali kasyna miejskiego na dochód nieurodzajem dotkniętych włościan. Artysta wracając z Czerniowiec, zatrzyma się umyślnie we Lwowie, by przyjść w pomoc nieszczęśliwym. Nie ulega wątpliwości, że publiczność zapełni salę.

W teatrze dziś w piątek „Złote góry“, nowa komedja Przybylskiego.

(ms) **Operetka.** Od zeszłego tygodnia, od chwili gdy urodziwy a źle spiewający Parys wręczył boskiej Wenus jabłko jako „z pięknych najpiękniejszej“, ta zaś w nagrodę oddała mu niemniej zachwycającą ile wiarołomną „Piękną Helenę“ w postaci p. Czosnowskiej, publiczność nie może na serjo pożegnać artystki, ani artystka publiczności.

Afisz teatralny zapowiedział zeszłego wtorku ostatni występ p. Czosnowskiej a już za dwa dni mieliśmy „pożegnalny“, poczem nastąpił występ niechrzczony żadnem mianem, a nareszcie wczoraj mieliśmy dla odmiany „ostatni“ występ tejże artystki. Idąc konsekwentnie dalej, nastąpi teraz znowu „pożegnalny“ występ itd.

W gruncie rzeczy nic to nie szkodzi nikomu, bo obecnemu w teatrze, piękny spiew panny Czosnowskiej podobać się musi bez względu na liczbę porządkową gościnnego występu. Nie mielibyśmy także nic przeciw temu, gdyby gościnne występy panny Czosnowskiej zmieniono na stałe, zwracamy tylko uwagę na niestosowność formy ogłoszeń tych występów, trącącej zbytecznie prowincją.

Wobec tego cośmy powiedzieli, wybaczy nam uprzejmy czytelnik, że nie jesteśmy w możności upewnienia go, czy milutka Bettina z wczorajszej „Maskoty“ poślubiwszy Fippa, uda się natychmiast w podróż poślubną do Warszawy, czy też odspiewawszy dzisiaj kilka piosenek na wieczorze Lewińskiego, za dni kilka pojawi się ponownie na scenie tutejszej.

Jeżeli występ wczorajszy p. Czosnowskiej był na serjo ostatni we Lwowie, możemy artystkę z całą przyjemnością upewnić na drogę, że w szerokich kołach tutejszej muzykalnej publiczności, piękny i umiejętny spiew jej, zyskał zasłużone uznanie i pozostanie na długo w miłej pamięci Lwowian.

Składki. Dla włościan dotkniętych głodem złożył w naszej administracji p. A. H. 2 złr.

† **We Lwowie** zmarł wczoraj Jan Józef Piotrowski adjunkt Tow. kredyt. ziemskiego, przeżywszy lat 41. Sp. Piotrowski zasiadając przed kilku miesiącami jako sędzia przysięgły w znanej sprawie lasowego oszustwa Haskla Donnera i tow. doniósł trybunałowi o usiłowaniach przekupienia ławy przysięgłych. Epilog tej sprawy znany jest naszym czytelnikom. R. i. p.

Kronika brukowa. Mojżeszowi Fischerowi właścicielowi domu przy ul. Łamanej l. 2. skradli niewiadomi sprawcy tabliczki z numerami orjentacyjnemi.

Josla Kaschauera przytrzymał wczoraj na gorącym uczynku kradzieży 3 syfonów Chaim Agit szynkarz przy ul. Bożniczej l. 2. Kaschauer jak się sam przyznał skradł w ciągu tej zimy Agitowi około 40 sztuk syfonów.

10 wiązek siana skradziono wczoraj na pl. zbożowym rolnikowi Grodeckiemu z Gańczara to w ten sposób, że drabom nie mógł nic zrobić. Kilkunastu drabów obstąpiło furę i gdy jeden zabrał mu wiązkę, przeciw czemu Gródecki energicznie wystąpił, inni porwawszy wiązki siana, umknęli.

Przy ul. Teatyńskiej l. 12. skradł onegdaj niewiadomy sprawca ze strychu 3 kiełbasy na szkodę p. M. M.

Zarząd łyżwiarski przypomina interesowanym, że rzeczy i łyżwy pozostawione w przechowaniu u szatnego towarz. mają być odebrane najpóźniej do 16. marca rb. ileże wszelka czynność w tej mierze po dniu oznaczonym, nietylko że zwiniętą zostaje, lecz nadto zauważa się w szczególności, że rękojmia towarzystwa za przechowanie takich rzeczy, nie rozciąga się po za dzień, z którym, jak to się na tej drodze oznajmia, sezon łyżwiarski zamkniętym zostaje.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 13. marca. Znany obrońca karny dr Markbreiter znikł od kilku dni bez śladu. Stosunki jego majątkowe były od dłuższego już czasu w najgorszym stanie.

Wiedeń 13. marca. Wczorajsze oświadczenie biskupów, dotyczące sklerykalizowania szkół ludowych doprowadzi, zdaje się, do rozbicia prawicy, ponieważ postulaty biskupów nie uwzględniają ani warunków autonomicznych, ani narodowościowych.

Wiedeń 13. marca. Kobiety wiedeńskie wyślą niebawem petycję do Rady państwa, ażeby kobiety przypuszczano do studjów uniwersyteckich. (Oczywisty socjalizm!)

Wiedeń 13. marca. Cesarz zamianował radcę ministerjalnego w min. sprawiedliwości dra Steinbacha, odznaczonego tytułem i charakterem szefa sekcyjnego, rzeczywistym szefem sekcyjnym.

Generalna dyrekcja kolei państwowych opracowała projekt *reformy taryf osobowych*, który wejdzie ewentualnie w życie 1. maja. Projekt ma dążyć do zniżenia cen jazdy szczególniej na krótkich przestrzeniach.

Budapeszt 13. marca. Dymisja Tiszy została przyjęta, a ministerstwo Szapary'ego w najbliższym czasie zostanie oficjalnie ogłoszone.

Londyn, 13. marca. Podsekretarz stanu Gorst mianowany został pierwszym delegatem angielskim na konferencję berlińską.

Petersburg, 13. marca. Ogłoszono, że przewidziane w ustawie o obowiązku wojskowym powołanie obrony krajowej pierwszej kategorji na ćwiczenia zbiorowe ma się odbywać corocznie, a mianowicie w latach 1890 i 1891; ćwiczenia mają trwać cztery tygodnie.

Wiedeń 14. marca. Na grobie ofiar 13. marca 1848 r. złożono wczoraj wspaniałe wieńce ze strony demokratycznych stowarzyszeń i od młodzieży wolnomyślnej.

Pokazało się, że dr. Markbreiter poniósł olbrzymie straty na giełdzie, spekulując ostatniemi czasy w sposób zwykle przez takich panów praktykowany. Naruszył tedy depozyta swoich klientów. Prokuratorja postanowiła ścigać go listami gończemi, uciekł bowiem do Ameryki.

Cesarz powraca tutaj w poniedziałek zrana.

Giełda wieczorna: kredyty 315·75, länderbank 226.25, węg. renta złota 102.30.

Praga 14. marca. Demonstracje studenckie trwają dalej. Dziś zrana odbyli burzliwe zgromadzenie na wszechnicy czeskiej. Wieczorem kilkaset studentów przeciągało ulicami. Policja ich rozprószyła.

Budapeszt 14. marca. W parlamencie uwiadomił wczoraj Tisza, że cały gabinet podał się do dymisji. Skrajna lewica wzniosła ironiczny okrzyk Hoch! Hoch!

Potem zabrał głos stary Iranyi, wyliczając polityczne grzechy Tiszy. — W niedzielę ogłoszony będzie skład nowego gabinetu.

Monachjum 14. marca. Rząd zawezwie starokatolików, aby się ukonstytuowali jako samoistna korporacja religijna.

Wiedeń 14. marca. Komisarz powiatowy Roman Mniszek Tchórznicki został mianowany koncypistą ministerjalnym.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 12. marca. Depesze „Ajencji północnej“ doniosły już o projekcie budowy w Warszawie nowej cerkwi prawosławnej, na który to cel synod zażądał kredytu w sumie rs. 600.000. Nowa cerkiew wzniesioną być ma na miejscu gmachu komendantury na rogu Krakowskiego przedmieścia i placu Saskiego, który w tym celu zostanie zburzony.

Berlin 11. marca. W izbie poselskiej skończyły się dzisiaj debaty nad sprawozdaniem komisji zajmującej się kolonizacją księstwa. Dzisiaj zwalczał mianowicie wolnomyślny Richert ustawę antipolską; Bismark wzmocnił tylko przez to opozycję polaków, tak jak przez walkę kulturną wzmocnił opozycję centrum, a socjalistów przez ustawę antisocjalistyczną. W taki sposób nie prowadzi się polityki pojednawczej. Polacy są również jak wszyscy inni obywatelami państwa pruskiego, i muszą być traktowani jako tacy a nie jako parjasi. Tylko postępowa, prawdziwie narodowa, ludowa a nie reakcyjna polityka utrwali ideję narodowościową w Niemczech. Niemcy są dosyć silne, aby wszystkim obywatelom swoim równe przyznać prawa.

Przeciwko Rickertowi występowali w obronie polityki rządu konserwatyści Koerber, Tidemann (znany polakożerca z Bydgoszczy) i Puttkamer z Pławt, zarzucając wolnomyślnym, że popierali wybory Polaków. Rickert w odpowiedzi wypadki tego rodzaju zredukował do 2 i oświadczył, że w niektórych okręgach wyborczych Polacy znaleźli pomoc w konserwatystach.

Dep. Jażdżewski oświadczył, że ustawa kolonizacyjna nie ma charakteru ekonomicznego, lecz jest środkiem politycznym, wymierzonym przeciwko Polakom.

Dep. Windhorst bronił praw polskich, zaznaczając, że stronnictwa łączyć się powinny przeciwko socjalnej demokracji — z tego też względu polityka obecna jest chybioną.

Konserwatysta hr. Limburg-Stirum i narodowiec liberalny Sattler bronili polityki antipolskiej, oświadczając, że popieranie kolonizacji niemieckiej w dzielnicach polskich środkami państwowymi jest niezbędnem dla ochrony niemieckości w prowincjach wschodnich i zgnębienia aspiracyj politycznych polskich.

Etat komisji kolonizacyjnej został po tej dyskusji przyjęty.

Petersburg 13. marca. D. 9. bm. odbyło się uroczyste ogólne zebranie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności pod prezydencją hr. Ignatjewa, w obecności arcybiskupów warszawsko-chełmskiego i włodzimierskiego, oraz innych dostojników duchownych i świeckich, a w ich liczbie prezesa skupczyny serbskiej Paszicza, w tych dniach nagrodzonego orderem św. Stanisława I. klasy. Paszicz mając na sobie wstęgę orderu św. Stanisława, wygłosił następującą mowę: „Cieszę się, że mam możność podziękowania całemu narodowi rosyjskiemu za świętą przelaną krew. Świętym jest związek narodów rosyjskiego i serbskiego, związek krwi i ducha. Naród serbski był, jest i będzie wiernym przyjacielem narodu rosyjskiego i nikt rozłączyć ich nie może. „Niech żyje Rosja, niech żyje naród rosyjski!“.

Mowa Paszicza była przyjęta długo nie milknącymi oklaskami. Chór Archangielskiego wykonał hymny narodowe rosyjski i serbski. Towarzystwo słowiańskie obrało Paszicza na swojego członka honorowego.

Na rzecz dotkniętych głodem Czarnogórców wpłynęło ofiar razem do 200.000 rs., z których przeszło 160.000 rs. wysłano na miejsce przeznaczania.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dla hodowców koni. Namiestnictwo ogłasza, że na wniosek komitetu dla spraw chowu koni, będą w br. z powodu nieurodzaju i podupadnięcia stanu koni w następujących stacjach ogiery rządowe stanowić klacze prywatnych hodowców koni bezpłatnie, a mianowicie:

1. w Kopyczyńcach powiatu husiatyńskiego, 2. Trembowli, 3. Skałacie, 4. Tarnopolu, 5. Zarudzie pow. zbaraskiego, 6. Stanisławowie, 7. Obertynie pow. tłumackiego, 8. Haliczu-Zarzyce pow. stanisławowskiego, 9. Lubaczowie i Cieszanowie pow. cieszanowskiego, 10. Jaworowie, 11. Brzozdowcach pow. bobreckiego, 12. Rudkach, 13. Podhajcach, 14. Buczaczu, 15. Rohatynie i Bursztynie pow. rohatyńskiego, 16. Janowie pow. grodeckiego, 17. Sokalu, 18. Rawie ruskiej, 19. Podkamieniu pow. brodzkiego, 20. Złoczowie, 21. Dobrzanicy pow. przemyślańskiego, 22. Horodence, 23. Nowym Targu, 24. Łącku pow. nowosądeckiego, 25. Bagienicy, Siedliszowicach i Szczucinie pow. dąbrowskiego, 26. Niecwi pow. grybowskiego, 27. Limanowy i Skrzydlny pow. limanowskiego, 28. Brzostku pow. pilzneńskiego, 29. Dobromilu i Birczy pow. dobromilskiego, 30. Wildenthalu pow. kolbuszowskiego, 31. Dornbachu i Königsbergu pow. łańcuckiego, 32. Ustjanowy pow. liskiego, 33. Gawłuszowicach i Schönanger pow. mieleckiego, 34. Rudniku pow. niskiego, 35. Przemyślu, 36. Olchowcach, Nowosielcach i Płonny pow. sanockiego, 37. Oświęcimiu i Kozach pow. bialskiego, 38. Radłowie pow. brzeskiego, 39. Dembicy pow. ropczyckiego, 40. Krzeszowicach pow. chrzanowskiego, 41. Wadowicach i 42. Pietrzykowicach pow. żywieckiego.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t .p.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZENSTWA
LOSY PANSTWOWE i PRYWATNE

sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany b

SOKAL i LILIEN

we Lwowie

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13. marca 1890.

Hotel ANGIELSKI. J. Rychlik z Jarosławia, S. E. Radzikowski z Rymanowa, M. Kaller z Brodów, J. Gross z Tokay, H. Lipiński z Starego sioła, A. Kwieciński z Lackiej woli.

Hotel ŻORŻA. Ks. bisk. A. Dunajewski z Krakowa, M. Bogdanowicz z Kossowa, M. Brykczyński z Pacykowa, M. Sumowski z Wołynia, W. Męczyński z Kijowa, W. Grünes z Wiednia, St. Zwolski z Bryniec, M. Böhm z Berlina, A. Bisset z Peczyniżyna, J. Kosiński z Rzeszowa, M. Ginzel z Ustrzyk.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 3·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

Lwów, z Izby handlowej

13. marca 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	195 —	198 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	230 50	234 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	308 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	106 —	107 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 70	99 70
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 40	101 40
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 75	100 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	94 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 —	60 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	47 —	50 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 75	92 75
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 69
Dukat cesarski	5 59	5 61
Napoleonder	9 41	9 75
Półimperiał	9 65	1 42
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1·30 75
Rubel resyjski papierowy	1·28·75	59 20
00 marek niemieckich	58 20	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 13. marca 1890.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	353 —	353 —
„ Bank i anglo-austrjackiego	161 10	160 75
„ Unionbanku	257 —	256 50
„ kolei Karola Ludwika	196 75	196 —
„ kolei północnej	263 —	263 25
„ kolei południowej (Lomb rdy)	130 50	130 25
„ kolei państwowej	221 —	221 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	231 50	231 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	190 —	190 —
Losy komunalne wiedeńskie	148 25	147 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 —	109 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	226 80	228 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 80	102 70
Akcje Bankvereinu	123 25	123 25
Rosyjski rubel papierowy	129 75	129 50
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

NA POST: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, Tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża. ☞ 1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Nowo przybyły stroiciel fortepianów poleca się usługom Sz. P. T. Publiczności ***Julian Cudziewicz***, gmach teatralny l. 23. III piętro l. 61. 2377

Apteka w Ropczycach poszukuje zastępcę na krótki czas. 2401

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

TYMOTKĘ, ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa**, po 40 ct. za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

Dwóch chłopców znajdzie umieszczenie u introligatora J. Tillingera ul. Karola Ludwika l. 5. 2404

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Poszukuje się kupna domu we Lwowie w cenie około 25.000. Biernacka Długosza 19. 2409

Poszukuję większego majątku z lasami do kupna. Poszukuję kilka folwarków do wydzierżawienia. Klucznice znajdą umieszczenie. Ekonom zdolny i fachowy gospodarz poszukuje posady. Oferty przyjmuje Józef Birkle, Lwów Rynek 25. 2419

Notarjusz w Rożniatowie poszukuje kandydata. 2417

Kasjerka za kaucją 300 złr. w średnim wieku miłej powierzchowności znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia do centralnego Biura Posad Jana Litwińskiego, Lwów ulica Boimów l. 4.

Flaszeczki i ssawki, do karmienia dzieci

Gruszki gumowe do enemy dla dzieci.

Zabawki gumowe dla dzieci.

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel francuski.

Od kobiety niezależnej poszukuje się pożyczki 2.000 zł. pod bardzo korzystnemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dr. Stanisław Hahn adwokat ul. Jagiellońska l. 24.

W Turzem poczta w miejscu, powiat Staremiasto, jest **folwark do wydzierżawienia**, bliższej wiadomości udzieli właścicielka M. P. w Turzem. 2420

B. Kiczales skład mebli we Lwowie przy ulicy Teatralnej l. 7. sprzedaje i wypożycza różnych mebli po najtańszych cenach, oraz własna robota tapicerska. 2425

Chusteczki webowe do nosa, tuzin od 2 złr. 80 ct i wyżej, poleca „Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie“, ulica Akademicka l. 2. 2368

Fortepiany i pianina najnowsze konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Erbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we **Lwowie** istniejąca firma: **„J. Balko“** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7.

J. Balko Mussil.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez **Florjana Bohdanowicza** (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Egzaminowana Freblanka posiadająca język francuski, przedmioty szkolne, z wykładowym językiem polskim, poszukuje miejsca jako nauczycielka młodszych dzieci od dnia 1go kwietnia. Bliższa wiadomość w Zakładzie freblowskim, plac Strzelecki liczba 6.

Poszukuję od kwietnia **dwóch przyzwoitych** spokojnych najlepiej zreumatyzmowanych **panów** do ślicznego **wspólnego** wygodnego we willi kawalerskiego **pomieszkania**. „August“ restante Lwów. 2421

Drukarnia Schwarza i Trojana w Samborze poszukuje **maszynisty** z chlubnemi świadectwami stanu wolnego. 2423

Urzędnik państwowy, żonaty, pragąłby zająć się administracją jednej lub więcej realności za skromnem wynagrodzeniem. Rekomendacje od powszechnie znanych obywateli na żądanie przedłoży. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowskiego“. 2437

Dom budowany o czterech pokojach, przedpokoju i kuchni, spiżarni piwnicy, stodoły, stajni, spichlerzu i innych komurek wszystko całkiem nowe, przytem sad z ogrodem warzywnym i trzy morgi pola, nad rzeką Dniestrem okolica śliczna. 6 kilometrów do najbliższego miasteczka 14 kilometrów od stacji kolejnej jest z wolnej ręki do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość u P. Romana Weissa w Kołomyi. 2426

Realność do sprzedania Gancarska 14. 2412

C. k. Urząd pocztowy, Krasiczyn, przyjmie natychmiast praktykanta. 2416

Ekspedytorka telegrafistka zdolna do samodzielnego prowadzenia urzędu poszukuje umieszczenia. Adres W. K. Podgórze. 2414

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zbiór, że **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

W domu narożnym ulica Kopernika l. 21 obok poczty jest do wynajęcia od 15 maja w parterze siedm pokoi, dwie kuchnie pojedynczo lub razem na sklepy, restaurację itd. Wiadomości właścicielki tamże. 2373

Pokoju kawalerskiego z osobnym wchodem poszukuje się. Zgłoszenia pod K. J. w adm. 2380

3 pokoje z przynależytościami I. piętro Kurkowa 3.

4 pokoje Teatyńska 11.

Trzy pokoje kuchnia z osobnym strychem, komórką piwnicą, i ogrodem dwa wchody, od 1 kwietnia do wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. (Stryjska), bliższa wiadomość tamże. 2406

3 pokoje z przynależytościami Koralnicka 8. 2405

3 pokoje, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia; ulica św. Mikołaja 15 2413

Parter trzy pokoje, przedpokój, kazienka, przynależytości zaraz do najęcia, Ossolińskich l. 4. 1424

Rutynowany expedytor z kaucją, poszukuje posady. Lwów restante „Expedytor“. 2397

Korespondencje prywatne

M. Bardzo! 21.—o 11. r. Pa. J.

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
FRANCISZKA BONDEGO
w Wiedniu I. Annagasse Nr. 11.
poleca wspaniałe
ALBUM GROTTGERA
obejmujące w artystycznej reprodukcji heliograwurowej:
I. Padoł płaczu (Wojna) w 11. obrazach.
II. Polonia w 9. obrazach.
III. Lituania w 6. obrazach.
razem 26. obrazów wielkiego formatu w trwałej i ozdobnej tece
za cenę **29 złr. w. a.**
Obok tego poleca ludowe wydania tychże dzieł, również artystycznie wykonane za cenę 9 złr. w. a.
Wydawnictwa tego nie należy łączyć z krakowskiem wydaniem „Dzieła Grottgera“, uskutecznionem przez wydawcę krakowskiego p. Adama Kaczurbę, gdyż zarówno format, jak sposób skopiowania obrazów i dokonania reprodukcji na pierwszy rzut oka każdego bezstronnego przekonać mogą, że obu wydawnictw porównywać nawet niepodobna, i że tylko wydanie **księgarni nakładowej Franciszka Bondego** ma wartość prawdziwie artystyczną. Ztąd też pochodzi różnica w cenie, którą p. Adam Kaczurba chce wyzyskać na swoją korzyść, używając tej formy inseratu, którą łatwo w błąd może wprowadzić, a której niepodobna pogodzić z zasadą uczciwej konkurencji.
Z wysokim szacunkiem
księgarnia nakładowa Franciszka Bondego
w Wiedniu I. Annagasse 11.

M. JONASZ
Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż
Koniczynę najprzedniejszego gatunku
Próbki i wysełka na żądanie.

Biuro miastowe
c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika
we Lwowie, (Hotel George).
Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.
Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka 25 róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice 20. **Czerniowce** Rynek 2.
Ocet desinfekcyjny
silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p.
Flakon 25 i 50 cnt.
Kadzidło antimiazmatyczne
radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon 25 i 50 ct.**
Kadzidło sułtańskie
płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach
Flakon 20 ct.
Olejek lotny z igieł sosny
(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 cent.**

KAROL BAYER
we Lwowie
przy ulicy Krakowskiej licz. 11.
poleca
Swiece stearynowe najlepsze
stołowe 4ki, 5ki, 6ki, 8ki,
powozowe 6ki, 8ki, 10, 11ki,
Apollo pakiet 560 gram. 40 cnt.
500 gram. 36 cent.
Milly pakiet 560 gram. 40 cent.
500 gram. 36 cent.
Salvator pakiet 560 gam. 40 ct.
500 gram. 36 cent.
5-kilowe kombinowane pakiety opłacone do każdej poczty Austro-Węgier
6 funtów Cukru
2 „ Kawy
1/4 „ Herbaty
pakiet Kawy figowej
za złr. 3·75.
2 funty Cukru w mączce
2 „ Migdałów słodkich
1 „ Rodzenków bez pestek Ia
1/2 „ „ dużych Ia
1/2 „ „ czarnych Ia
1/2 „ Czekolady Sucharda
1/4 „ Cykaty dużej
duża laska Wanilji
cztery pomarańcze
cztery cytryny
za złr. 3 ct. 60
4 funty mydła suchego
2 „ krochmalu pszennego
2 „ świec stearynowych Ia
pudełko połysku
„ sinku
za zł. 2·10
Wszelkie inne towary korzenne delikatesy w puszkach, rozmaite śledzie sery, wyborne pieczywka do herbaty, cukierki, czekoladki. Rum, koniak, likwory, rosolisy, Wina austrjackie, węgierskie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, szampany, porter, piwo, ocet winny, oliwę dziewiczą, musztardy, sosy i t. p. wysyłam po cenach najprzystępniejszych.

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie
SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE
z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.
Główny skład dla Galicji
w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez szanownych odbiorców na święta wielkanocne.

Sadzonki i nasiona leśne
przesyła za zaliczką pocztową lub koleją *Leśnictwo Zassów pod Czarną.* **Nasienie** sosny zł. 1 30 ct. świerka 90 ct. modrzewia 50 ct. *za 1 funt.* **Sadzonki** sosny rocznej 50 ct. 2-letnej 1 złr. świerka 2 i 3-letniego 1 zł. 20 ct. modrzewia 2 zł.
Wszystko za 1000 sztuk.

Sztuczne zęby

i szczęki jakoteż wszelkie reperacje sporządza się trwale i tanio w atelier **B. Bergera** z Wiednia Lwów, ul. Dominikańska l. 5.

KSIĘGARNIA POLSKA
we Lwowie, plac Halicki l 14, poleca swoje wydawnictwa:
Rodoć M. „Satyry obyczajowe“, Serja I. i II. po . . 20 ct.
— Serja III. (najnowsza) 80 ct.
— Piosnki i gawendy humorystyczne 4 zeszyty po 20 ct.
Przesyłka pocztowa każdego tomiku kosztuje 15 ct.

W dniu 3-go Marca b. r.
wyszedł z druku
czwarty zeszyt
dzieła Sozańskiego
Wykład polit. geografji, rządu i administracji dawnej Polski
Cena zeszytu 75 ct. Można nabyć w księgarniach lwowskich i krakowskich.— Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Godne polecenia
Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie
Lwów plac Marjacki 1.
(Hotel Georgea)
w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa handlu skór w Glinianach

Stowarzyszenia zarejstrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się d. 23. Marca 1890 r. o godzinie 5tej po południu w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

1. Wniosek Rady zawiadowczej względem rozwiązania Towarzystwa.

Rada zwiadowcza Towarzystwa handlu skór w Glinianach
Stowarz. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Gliniany 9. Marca 1890.

Jan Hołudewicz, sekretarz. *Filemon Reszytyłowicz*, prezes.

J. Pserhofer'a
Apteka w Wiedniu
Singerstrasse Nr. 15.
„zum goldenen Reichsapfel“

Pigułki, czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnie miano z największą słusznością, gdyż rzeczywiście jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki ogólnie rozpowszechnione, od wielu lekarzy zalecane i mało jest familji, u którychby nie było małego zapasu tak znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cent., 1 paczka z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**, w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 złr. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 złr. 25 cnt., 2 paczki 2 złr. 30 cnt., 3 paczki 3 złr. 35 cnt., 4 paczki 4 złr. 40 cnt., 5 paczek 5 złr. 20 ct., 10 paczek 9 złr. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza wyraźnie żądać: „J. Pserhofera Pigułek czyszczących krew“
i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis *J. Pserhofer* w kolorze *czerwonym.*

Balzam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielak 40 centów, z przesyłką pocztową 65 centów.
Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz i t. d. 1 flaszeczka 50 centów.
Amerykańska maść na podagrę 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu się nóg, cena pudełka 50 centów, z przesyłką 75 centów.
Balzam na wole 1 flakon 40 centów; z przesyłką 65 cnt.
Esencja życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, źle trawienie i t. d. 1 flaszeczka 22 cent.
Angielski balzam cudowny 1 flaszka 50 cent., mała flaszka 12 cent.
Fiakier Pulver na kaszel i t. d. jedno pudełko 35 cent. z przesyłką 60 cent.
Pomada tannochininowa **J. Pserhofera** najlepszy środek na porost włosów 1 doza 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody itd. 1 tygiel 50 centów, z przesyłką 75 centów.
Przyczyszająca sól uniwersalna **A. W. Ballricha**. Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 złr.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły bywają na żądanie najtaniej dostarczone.

Wysełki pocztą wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.

Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znaczne tańsze, jak za pobraniem.

Srodki do konserwowania i czernienia skór:

Smarowidło krajowe nieprzemakalne, Waselinę tłuszcz na wszelkie skóry, — Szpik, Tran rybi, — Smarowidło podeszwobronne, Czernidło glicerynowe nie palące obuwia, Apreturę na skórę, Czernidło płynne na obuwie, Lakier paryski na obuwie, Angielski lakier matowy na uprząż, Mydła na siodła prawdziwe angielskie — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. we własnym domu **pod „Czarnym Psem“.**

Kwiaty sztuczne

do wazonów, żardinierek, koszyczków; — bukiety z róż, kwiatów ogrodowych, wazonkowych, leśnych lub polnych.

Rynewki szklanne (Wintergarten) wyrób oryginalny angielski do ubierania kwiatami stołów jadalnych, także łabędziki szklanne lub porcelanowe.

Bukiety makartowskie płaskie, okrągłe lub z pawich piór. Najnowsze: „Marguerit-Bouquet“, „Sylphia-Bouquet“, „Bizar-Bouquet“

maleńkie bukiety 40 ct., 60 ct., 80 ct.
średnie złr. 1, złr. 1·30, złr. 1·55, złr. 1·95,
większe złr. 2·30, złr. 2·60, złr. 3·25, złr. 3·55.

— Ceny stałe. —

Kazimierz Lewicki Lwów

ulica Trybunalska obok Rynku.

Farby artystyczne

do malowań olejnych akwarelą, do chromofotografji, do malowań na atłasie i aksamicie, do robót pastelowych napryskiwanych i t. p. pojedynczo i w kasetkach w wielkim wyborze

poleca

Józef Hanke Lwów

Rynek l. 38, pod „Czarnym Psem“.

Mamy zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że wkrótce otwieramy

pierwszorzędny zakład fotograficzny

pod firmą **W. EDER & J. SZULISŁAWSKI** w Hotelu Europejskim Plac Marjacki l. 4.

Salony do przyjęcia z prawdziwym komfortem i elegancją urządzone.

Winda osobowa elektryczna do bezpłatnego użytku Szanow. naszych Gości.

Stacja telefoniczna. — Telefon Nr. 400.

Konwersacja i korespondencja w języku polskim, niemieckim, ruskim, francuskim i włoskim.

Najznakomitsi pracownicy, najlepsze aparaty i dekoracje przy doskonałem oświetleniu dają nam możność skutecznej rywalizacji nawet z pierwszorzędnemi zakładami zagranicznemi. Spodziewając się prawdziwego poparcia ze strony Sz. PT. Publiczności kreślimy się z poważaniem **W. Eder & J. Szulisławski.**

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Artykuły gumowe

jak

Prześcieradła gumowe dla położnic, Podściółki dla dzieci, Katetry bougis, Gruszki do enemy, Hegary kompletne, Klistyry, Klizopompy, Basonie, Wstrzykawki szklanne, cynowe i kauczukowe, Wzierniki, Ogrzewacze brzuszne, Prezerwatywy dla mężczyzn i kobiet.

Naczynia na urynę do podróży, szklanne, gutaperchowe, blaszane i t. p. — poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Cenniki na żądanie odwrotnie wysełs.

Już wyszło dziełko

„O uprawie roślin okopowych“

napisał ***M. A. Barta.***

Do nabycia u autora w Dublanach koło Lwowa po 50 centów wraz z przesyłką.

Pod gwarancją!

Nie ma nic lepszego nad francuską Masę do zapuszczania miękkich i twardych podeszw

JEDYNY SKŁAD

Alojzy Hübner Lwów

ul. Karola Ludwika 13.

W Andrychowie p. A. Pukalski
„ Bochni p. J. Michnik
pani F. Górska
„ Chyrowie p. J. Strzelecki
„ Dembicy p. J. Bros
„ Jarosławiu pani M. Pospiech
p. K. Zabłotny
p. O. Strassberg
„ Kolbuszowy pani F. Goldamer
„ Kołomyi u p. St. Romanowicz
„ Krakowie p. Fr. Lenert
„ Leżajsku p. S. Pomeranz
„ Łańcucie p. I. Cetnarski
„ Mielcu pani I. Fiutowska
„ Nowym Sączu I. Kosterkiewicz i spółka wdowy następ.
„ Przemyślu pp. Ludkiewicz i spółka
„ Sanoku p. A. Dzuganowski
„ Sieniawie p. M. Engelberg
„ Stanisławowie p. W. Waldek
„ Tarnowie p T. Scharf
p. S. Szajna
„ Wadowicach p. I. Pohl
p. A. Keiner

Encyklopedja rolnicza i rolniczo-przemysłowa

pod red. Strzeleckiego i Kolbaja, 3 tomy w oprawie trwałej i ozdobnej 24 złr. Na sprzedaż Księgarni Polskiej w Lwowie plac Halicki l. 1

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zebów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdeliketniejszym, wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrowej, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburgska esencja życia doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent.

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie podpisu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.

J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych

Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu itd. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opalenia słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.

— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17